



Dawid

Mąż według serca Bożego

Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją
– Dz. Ap. 13:22.

Gdybyśmy po raz pierwszy czytali historię Dawida i zapoznawali się z fascynującym okresem jego lat młodzieńczych, wówczas prawdopodobnie nawet nie byłibyśmy w stanie przypuszczać, że w późniejszym okresie swego życia człowiek ten tak bardzo zatraci równowagę moralną. Większość czytelników Pisma Świętego wie jednak, jak potoczyły się losy Dawida. Mało jest życiorysów biblijnych, które by osiągały takie skrajności w opisie swych bohaterów. Historia Dawida to przykład upadku i odejścia od łaski oraz następującego później odkupienia.

Byłoby niesprawiedliwością powiedzieć, że Dawid był po prostu dobrym człowiekiem, któremu przytrafił się błąd i który później szukał przebaczenia. Dawid dopuścił się szeregu poważnych błędów, które kosztowały go drogo w późniejszym okresie jego życia, bez względu na przebaczenie ze strony Boga. Jego życie to opis wielkiego upadku i wielkiego zbawienia.

Biblia wiele mówi o Dawidzie; samo jego imię pojawia się w tej księdze ponad tysiąc razy. Był on najmłodszym synem Jessego i dorastał w Betlejemie. Bóg posłał Samuela do tej rodziny, aby tam pomazał nowego króla nad Izraelem. Samuel przypuszczał, że Boży wybór padł na najstarszego z synów Jessego. Jednakże, Bóg pomijał kolejnych synów na korzyść Dawida, młodego pasterza, który „był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten” (1 Sam. 16:12-13).

Dawid jako młody człowiek dysponował wieloma talentami, począwszy od umiejętności w rzemiośle wojennym, skończywszy na zdolnościach muzycznych i poetyckich. Wiele psalmów wyszło spod pióra Dawida. Jego zdolności muzyczne służyły tak jemu samemu, jak i dworowi króla Saula: „A gdy duch zły od Boga opadał Saula, Dawid brał harfę i grał na niej, i przychodziła na Saula ulga, i było mu lepiej, a duch zły odstępował od niego” (1 Sam. 16:23).

Kolejne wydarzenia w życiu Dawida były różnorodne i dramatyczne; zabił olbrzyma Goliata, prowadził lud do walki, uciekał przed zazdrością króla Saula.

Jego reakcja na wieść o śmierci Saula mówi nam wiele

o jego charakterze, ponieważ żałował śmierci tego, którego Bóg pomazał na króla, chociaż prześladował on i ścigał Dawida. Dawid napisał również piękny utwór jako wyrazy uznania dla Saula (por. 2 Sam. 1:19-27).

Dawid zostaje królem

Dawid został pomazany na króla w Hebronie, a następnie przeprowadził się do Jerozolimy. Jego królestwo rozrastało się, prowadzone ręką Pana: „Wtedy rozeszła się sława Dawida po wszystkich krajach, a Pan sprawił, że lęk przed nim napawał wszystkie narody” (1 Kron. 14:17).

Aż do tego momentu, życie Dawida było życiem bohatera. Wszystko zmieniło się, gdy zobaczył Batszebę, żonę Uriasza. Przypadkowi czytelnicy mogą przypuszczać, że kierowały nim nieczyste myśli względem tej pięknej kobiety, w związku z czym dopuścił się cudzołóstwa, po czym pokutował za swój grzech. Opis biblijny jest jednak znacznie bogatszy.

Samo popełnienie ciężkiego grzechu nie jest pojedynczym, prostym wydarzeniem; prowadzi do niego szereg złożonych zachowań i czynności. Wynikiem tego splotu okoliczności jest samo wykroczenie, po czym następuje szereg doświadczeń bezpośrednio lub pośrednio związanych z tym grzechem.

Najtrudniejsze z doświadczeń Dawida zanotowane jest przede wszystkim w 2 Sam. 11 i 12. Gdy wybuchła wojna z Ammonitami, Dawid pozostał w Jerozolimie zamiast wyruszyć na pole walki. To był jego pierwszy błąd: „Następnego roku, w czasie kiedy królowie zwykli wyruszać na wojnę, wysłał Dawid Joaba wraz ze swoimi wojownikami i z całym Izraelem, i ci splądrowali ziemię Ammonitów i oblegli Rabbę. Dawid wszakże pozostał w Jerozolimie” (2 Sam. 11:1). Znalazł się w złym miejscu w złym czasie. Z dachu swego pałacu, Dawid zobaczył kąpiącą się Batszebę. Zamiast się odwrócić, dalej patrzył. To był jego drugi błąd. Apostoł Jakub opisuje ścieżkę rozwoju grzechu: „Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć” (Jak. 1:14-15).

Zgodnie z opisem apostoła Jakuba, „pożądliwość” musi być niezwłocznie stłamszona, aby przerwać ten łańcuch następstw. Pokuszenie nie jest grzechem. Sam Jezus był kuszony „we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu.” (Żyd. 4:15, BG). Grzech pojawia się w chwili, gdy zamiast odrzucić pokuszenie, zaczynamy się nad nim zastanawiać. Zastanawianie się prowadzi do niewłaściwych myśli, a te z kolei mogą



ureczywistnić się w postaci czynów. Najwyraźniej, Dawid poszedł tą drogą. Posłał swego sługę, aby ten sprowadził Batszebę do pałacu. Posłaniec podniósł kwestię stanu małżeńskiego Batszeby: „Jest to Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetejczyka” (2 Sam. 11:3). Gdy proces grzechu się rozpocznie, może być go trudno zatrzymać, zaś Dawid stał się teraz ofiarą swego własnego planu. Określenie „jedna rzecz prowadzi do drugiej” jest sposobem na przesunięcie odpowiedzialności na tę „rzecz”, zamiast przyznać się do słabości naszego procesu decyzyjnego. Dodatkowo, Dawid uczynił jeszcze jeden zły wybór

Batszeba przyszła do pałacu, zaś Dawid dopuścił się z nią cudzołóstwa, co było kulminacją serii złych decyzji: Dawid został w Jerozolimie, zamiast wyruszyć na wojnę wraz ze swoją armią; obserwował kąpiącą się Batszebę, zaplanował wezwanie jej do siebie, a następnie wykonał ten plan, pomimo prób odciążenia go od realizacji tego zamierzenia. W końcu, dopuścił się grzechu z Batszebą. W tym czasie, Dawid miał kilka żon, a także konkubiny. Nigdy nie był oskarżony o cudzołóstwo, ponieważ wszystkie one były częścią jego domu. Batszeba dla odmiany była żoną innego mężczyzny, zaś działania Dawida doprowadziły do złamania siódmego z dziesięciu przykazań.

„Kobieta ta poczęła. Posłała więc wiadomość do Dawida tej treści: Poczęłam” (2 Sam. 11:5). Znowu był to czas na podjęcie decyzji przez Dawida, ale jego sposób rozumowania zaczął wymykać się mu spod kontroli. Złe zachowanie osłabia zdolność rozsądzania i często sprawia, że to co niegdyś było nie do przyjęcia, staje się miłe. Jak napisał mędrzec: „Połapcie nam lisy, małe liski, które psują winnice, a winnice nasze zakwitają!” (Pieśń 2:15).

Dawid padł ofiarą grzechu, który nas usidla (Hebr. 12:1). Grzech znieczulił nasze sumienie, zaś takie znieczulenie może prowadzić do braku prawidłowego rozumowania i kolejnych grzechów, o których nigdy nawet byśmy nie pomyśleli, gdybyśmy zatrzymali sekwencję grzechu już na samym początku.

Jeden grzech prowadzi do kolejnego

Zamiast przyjąć na siebie odpowiedzialność za całą sytuację, Dawid zaaranżował powrót Uriasza do domu, tak, aby później wyglądało to tak, jak gdyby on był ojcem dziecka. Gdy jednak ten plan zawiódł, Dawid opracował plan, który miał doprowadzić do zabicia Uriasza w bitwie. W czasie walki, Uriasz poległ a wraz z nim „poległo kilku z jego ludzi, z wojowników Dawida” (2 Sam. 11:17). Grzech często powoduje cierpienie u osób trzecich, ponieważ działanie które jest złe, zwykle jest również egoistyczne.

Jak to się stało, że człowiek o takich walorach i takiej odwadze, człowiek według serca Bożego (1 Sam. 13:14,

Dz. Ap. 13:22), upadł tak bardzo pod względem kwestii moralnych? Odpowiedź być może znajduje się w Przyp. 16:32: „Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta”. Trudniej jest pokonać samego siebie, niż wygrać bitwę. Prawdę mówiąc, trudno o zadanie trudniejsze i bardziej szlachetne, niż samodyscyplina. Historia zna wiele przykładów ludzi ze sfer władzy i stanowisk kierowniczych wielkich przedsiębiorstw, którzy choć byli świetnymi fachowcami w swych zawodach, to jednak zawiedli jeżeli chodzi o panowanie nad sobą.

Gdy tylko „przeminęła żałoba, posłał Dawid i sprowadził ją do swojego domu. I została jego żoną, i urodziła mu syna. Lecz ten postępek, który popełnił Dawid, nie podobał się Panu” (2 Sam. 11:27). Słudzy mogli dochować tajemnicy króla, ale nikt nie mógł zachować tego w ukryciu przez Bogiem. Prorok Natan został posłany do Dawida, aby uzmysłowić mu jego grzech za pomocą przypowieści. Ponieważ Dawid nie zorientował się w jej znaczeniu, prorok powiedział mu to wprost: „Ty jesteś tym mężem. (...) Teraz już nie odstąpi miecz od twojego domu po wszystkie czasy, dlatego że mną wzgardziłeś i wzięłeś żonę Uriasza Chetejczyka, aby była twoją żoną” (2 Sam. 12:7-10). Następnie prorok obwieścił: „Oto Ja wzbudzę zło w twoim własnym domu przeciwko tobie” (2 Sam. 12:11).

W końcu Dawid przyznał się: „Zgrzeszyłem wobec Pana” (2 Sam. 12:13). Był to punkt zwrotny w życiu Dawida. Nie zrzucał winy na Batszebę ani na stres związany z piastowaniem urzędu króla. Uznał swą osobistą odpowiedzialność za swe czyny. Tylko gdy tak uczynimy, będziemy w stanie istotnie zmienić nasze życie. Będziemy mieć motywację do zmiany tylko wtedy, gdy będziemy chcieli być odpowiedzialni. Niestety, żyjemy w czasach w których odpowiedzialność niejednokrotnie nie jest szanowana, co zniechęca do podejmowania znaczących zmian. Musimy przyjąć za własny następujący wniosek: gdy zgrzeszymy, musimy przyjąć pełną odpowiedzialność za taki uczynek przed Panem i nie próbujemy unikać przyjęcia tej odpowiedzialności.

„Natan zaś rzekł do Dawida: Pan również odpuścił twój grzech, nie umrzesz. Ponieważ jednak czynem tym zbecześciłeś Pana, przeto syn, który ci się urodził, musi umrzeć” (2 Sam. 12:13-14). Syn umarł, co wywołało cierpienie Dawida. Choć w jego życiu nadal było wiele błogosławieństwa, łącznie z narodzinami Salomona z Batszeby, ostatnie lata Dawida obfitowały w tragedie (por. 1 Król. 2:10).

Psalm 51 jest modlitwą pokutną Dawida.

„Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy, gdy wdał się z Batszebą i przyszedł do niego prorok Natan. Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski



swojej, według wielkiej litości swojej zgładź występki moje! (...) Zakryj oblicze swoje przed grzechami moimi i zgładź wszystkie winy moje. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnow we mnie!” (Ps. 51:1-3,11-12).

Charakter występków Dawida może wydawać się wielu z nas zupełnie obcy, ale jest to dowód, że nawet najbardziej zasadnicza osoba może upaść, nawet bardzo nisko. Apostoł Paweł wymienia różne grzechy w 1 Kor. 6:9-11, a następnie dodaje: „A takimi niektórzy z was byli”. Słowa te pisał do braci. Nawet jeżeli ktoś odnosił

w przeszłości wielkie zwycięstwa, to nie zmienia to faktu, że każdy Chrześcijanin musi ustawicznie czuwać, aby uchronić się przed możliwym upadkiem.

Opis budowania potęgi Dawida, jego upadku i odkupienia grzechów jest również historią wielkiej nadziei. Wszyscy grzeszymy i każdy z nas potrzebuje przebaczenia i odrodzenia. Jeżeli będziemy mieć właściwy stan serca, poczucie odpowiedzialności i pokuty, Pan może objąć nas swym przebaczeniem i odnową. To jest wielki powód do radości!

Brand Robert